

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 11, Jan i przypowieści

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson przedstawiający historię i literaturę Nowego Testamentu, wykład 11, na temat Jana i przypowieści.

W porządku, zaczniemy modlitwą, a potem mam nadzieję zakończyć dyskusję na temat poszczególnych Ewangelii. Przyjrzymy się Johnowi bardzo szybko.

Ponownie mam nadzieję jedynie podkreślić niektóre rzeczy, które wyróżniają tę książkę w porównaniu z Ewangelią synoptycznymi, Mateuszem, Markiem i Łukaszem. Następnie chcę trochę porozmawiać o jednej z charakterystycznych form nauczania Jezusa, jaką są przypowieści. Chcę tylko omówić trochę o tym, jak czytamy i interpretujemy literaturę paraboliczną.

Jak rozumiemy i czytamy przypowieści Jezusa? Jaki to był gatunek literacki lub typ literacki? I jaki to ma wpływ na sposób, w jaki je czytamy? I znowu, w piątek, miejmy nadzieję, że do piątku zakończymy składanie wszystkich Ewangelii w jedną całość. Czego dowiadujemy się o Jezusie? Co Ewangelie podkreślają, kim jest Jezus i jak powinniśmy na niego reagować i reagować na osobę Jezusa Chrystusa? Zaczniemy więc od modlitwy, a potem przyjrzymy się Ewangelii Jana, czwartej Ewangelii.

Ojciec, prosimy o wnikliwość i mądrość, gdy bardzo krótko i bardzo szybko rozważamy fragmenty Nowego Testamentu. Panie, modlę się, abyśmy byli lepiej przygotowani do ponownego przeczytania go z głębszym zrozumieniem. Będziemy lepiej wyposażeni, aby odpowiedzieć Twojemu Synowi Jezusowi Chrystusowi w posłuszeństwie temu, co Pismo Święte wzywa od nas, swoich czytelników. W imieniu Jezusa modlimy się, amen.

No dobrze, czwarta Ewangelia, znana też jako Ewangelia umiłowanego ucznia. I znowu jestem pewien, że dokładnie tak wyglądał, ale nie, niektórzy z Was mogą rozpoznać w tym ikonę domniemanego autora czwartej Ewangelii. Teraz, pierwsze pytanie, porozmawiamy o tym wyrażeniu, autor lub uczeń, umiłowany uczeń, uczeń, którego Jezus kochał za chwilę.

Ale punktem wyjścia jest zauważenie, powrócimy do tego później i zapytamy, dlaczego tak się dzieje, ale przede wszystkim zwróć uwagę na wyraźne różnice, chociaż nie należy ich przesadzać, przesadnie i tak dalej – szacunkowo, ale nie sposób nie zauważyć wyraźnych różnic pomiędzy Janem, czwartą Ewangelią i trzema pierwszymi, tzw. Ewangelią synoptycznymi, ponieważ należy je rozpatrywać łącznie, łączy je literacki związek. Ale John wydaje się być zupełnie inny. W

rzeczywistości był tak odmienny, że pierwsi chrześcijanie często nazywali Ewangelię Jana bardziej duchową lub teologiczną z czterech Ewangelii.

I widać, że może to być prawdą. Nie chciałbym powiedzieć, że Mateusz, Marek i Łukasz nie są teologami, ale kiedy je czytasz, to, wiesz, Mateusz, Marek i Łukasz, to prawie tak, jakbyś miał wrażenie, że jesteś bardziej zakorzeniony w historia. Kiedy dojdiesz do Jana, okazuje się, że wokół tego, co się dzieje, kryje się więcej tajemnic i nie jest to tak proste, jak to, co znajdziesz u Mateusza, Marka i Łukasza.

Powtórzę raz jeszcze: nie oznacza to, że Mateusz, Marek i Łukasz nie są teologami. Są, ale kiedy czytasz Jana, masz wyraźne poczucie, że czytasz coś zupełnie innego. Można na przykład zauważyć jedną rzecz, mimo że w przeważającej części pokrywają się one w pewnym stopniu, większość materiału, który można znaleźć u Jana, nie występuje u Mateusza, Marka i Łukasza.

Co więcej, słownictwo jest również bardzo zróżnicowane. Ale kiedy Jan każe Jezusowi mówić, mówić lub głosić, każe mu mówić w sposób, jakiego nie można znaleźć w Ewangeliach synoptycznych. Zapytamy więc, a może przynajmniej pokrótce zbadamy, dlaczego Jan mógłby tak bardzo różnić się od pozostałych trzech Ewangelii? Kto był autorem? Podobnie jak pozostałe trzy Ewangelie, czwarta Ewangelia jest ściśle anonimowa.

Oznacza to, że nigdzie w Ewangeliach autor nie mówi nam, kim jest. Jediną wskazówką, jaką można uzyskać, jest odniesienie do ucznia, którego kochał Jezus, lub do umiłowanego ucznia, lub umiłowanego ucznia, stąd mój tytuł: Ewangelia umiłowanego ucznia. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że w przypadku czwartej Ewangelii było o wiele więcej debat na temat tego, kto ją właściwie napisał.

Tradycja ponownie przyłączyła imię Jan do czwartej Ewangelii, choć problem w tym, że niektórzy z wcześniejszych ojców kościoła, którzy pisali o autorstwie Jana, o autorstwie czwartej Ewangelii, o której tam wspominali, wydają się odnosić do więcej niż jednego Jana. Więc nie możemy być pewni. Wydaje się, że istnieje Jan Starszy.

Jest wzmianka, wyraźnie Jan Apostoł. Zatem toczy się mała dyskusja na temat tego, kto dokładnie napisał Jana, chociaż tradycyjnie istniał dobry powód, aby przyjąć Jana, Apostoła Jezusa, ponieważ taki był tradycyjny pogląd na autorstwo czwartej Ewangelii, stąd Ewangelia według Jana w naszych współczesnych tłumaczeniach na język angielski. Ale znowu, według Jana, tytuł ten zostałby dołączony do Ewangelii bardzo wcześnie, lecz pierwotnie autor nie napisał go na pierwszej stronie swojej Ewangelii.

Jednak historia Kościoła bardzo wcześnie przypisywała tę Ewangelię Janowi, a powszechnie przypisywano ją Janowi, Jezusowi Apostołowi, o którym czytamy w Ewangeliach. Jaki jest zatem cel napisania tej książki? W przeciwieństwie do innych

Ewangelii, Jan faktycznie wychodzi i mówi nam pod koniec swojej Ewangelii, w rozdziale 20 oraz wersetach 30 i 31, że Jan od razu wychodzi i mówi, dlaczego napisał. Chociaż nawet to jest trochę ogólne, mogą w nim istnieć bardziej szczegółowe cele lub konkretne sposoby, w jakie osiąga swój cel.

Ale zaczynając od rozdziału 20 wersetu 30, aż do samego końca swojej Ewangelii – mówi autor – teraz Jezus uczynił wobec swoich uczniów wiele innych znaków, które nie są zapisane w tej księdze. To znowu wyraźnie pokazuje, jak pisali ewangeliści. Mieli dostęp do wielu informacji na temat tego, co mówił i robił Jezus, ale nie uwzględnili wszystkiego, a Jan nam to opowiada.

Powiedział: Było wiele innych znaków, które uczynił Jezus, a których nie ujęłem w tej księdze. Dlaczego? Cóż, może zabrakło mu miejsca, ale może jest selektywny. Wybiera te rzeczy, które przekazują to, co chce powiedzieć o Jezusie.

A potem idzie dalej i mówi: Ale to wszystko, co jest napisane, to jest napisane, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście przez wiarę mieli życie w jego imieniu. Jan mówi nam, że wszystkie te historie zostały zamieszczone, aby przekonać czytelników, że Jezus rzeczywiście jest Mesjaszem, a jeśli w Niego uwierzą, będą mieli życie wieczne. Będą mieli życie dzięki wierze w imię Jezusa.

I rzeczywiście, słowo „życie wieczne” jest bardzo popularne, jak zobaczymy za chwilę u Jana. Podsumowując, być może celem pisania Jana jest to, że chce on nie tylko wzbudzić wiarę, ale także wzmocnić wiarę swoich czytelników, aby przekonać ich, że Jezus jest rzeczywiście Mesjaszem, za jakiego się podaje, a zatem umocnijcie ich wiarę w Niego, aby odziedziczyli życie wieczne, które Jezus ofiarował swemu ludowi. Możliwe jest również, że Jan miał także cel ewangelizacyjny, że dostarczał materiału swoim chrześcijanom w ich wysiłkach apologetycznych i być może ewangelizacyjnych wobec Żydów i niechrześcijańskich Żydów.

To również możliwe. Jednym z akcentów w całym tekście Jana jest fakt, że Jezus zatriumfował, zwyciężył. Pamiętajcie o wersetach takich jak „Zwyciężyłem świat”, co ponownie sugeruje, że Jan został napisany, aby wzmocnić, aby czytelnicy wytrwali w wierze w Jezusa Chrystusa, aby odziedziczyli życie wieczne, które Jezus obiecuje.

Teraz chcę ponownie bardzo szybko przejść przez historię Jana i dać wam przedsmak tego, jak bardzo jest on charakterystyczny i różni się od Mateusza, Marka i Łukasza. Po pierwsze, pierwszym punktem wyjścia jest rozdział 1 Jana i pierwsze 18 wersetów. Pierwsze 18 wersetów stanowi w pewnym sensie prolog.

W rzeczywistości mogły nawet zostać napisane po zebraniu reszty ewangelii. Autor używa go, aby w pewnym sensie przedstawić sposób, w jaki chce, abyś przeczytał resztę jego ewangelii. Zatem 1 Jan i pierwsze 18 wersetów, tego rodzaju prolog, zaczyna się od wprowadzenia tego, słowo zaczyna się na początku, co ciekawe, ta

frazeologia przypomina rozdział 1 Księgi Rodzaju. Na początku Bóg stworzył niebiosa i ziemię ziemia.

Otóż macie, na początku było Słowo, a słowo to wyraźnie odnosiło się do Jezusa Chrystusa. I będziemy mówić o tym języku słowa, ale on dalej mówi: na początku było słowo, a słowo było u Boga i Bogiem było słowo. Mówi o tym, jak Słowo zostało w dużej mierze odrzucone, ale to Słowo, Słowo, stało się także Ciałem.

Staje się istotą ludzką w rozdziale 1 wersecie 14, wersji historii Bożego Narodzenia według Jana. To Słowo, które było u Boga i było Bogiem, teraz stało się ciałem i mieszka wśród swego ludu. To takie wprowadzenie do ewangelii Jana.

Najważniejsze w tym prologu jest to. Przede wszystkim Jezus nazywany jest lub oznaczany słowem i porozmawiamy o tym więcej, ale idea stojąca za słowem lub logosem polega na tym, że główny nacisk kładzie się na Jezusa jako tego, który objawia Boga. Zatem Słowo lub logos sugeruje, że w rzeczywistości było to słowo, jak zobaczymy, prawdopodobnie pochodzące ze Starego Testamentu.

Słowo logos, czyli Słowo, odnosiło się do mowy Boga lub do mówienia Boga, ale istniały inne możliwe skojarzenia, ale słowo to wyraźnie odnosi się do Jezusa Chrystusa, a Jan wyraźnie utożsamia to słowo z samym Bogiem. Jan, jak zobaczymy później, Jan najwyraźniej spośród czterech ewangelii utożsamia Jezusa Chrystusa, Słowo, z samym Bogiem i czyni to już na początku. Zatem Jezus jest słowem, mową i dyskursem Boga, a to Słowo utożsamia się z Bogiem w wersecie 14 i staje się ciałem.

Inaczej mówiąc, staje się człowiekiem. Co jest w tym istotne, druga kwestia to to Słowo, które było Bogiem, a teraz staje się ciałem, człowiekiem, zatem nadaje się do objawienia Boga lub jest tym, który objawia Boga. I znowu, być może dlatego Jan wybiera słowo logos, czyli Słowo, ponieważ chce podkreślić, że Jezus jest samoobjawieniem Boga.

Jezus jest samym objawieniem tego, kim jest Bóg. Tak więc w rozdziale 1, w ostatnim wersecie tego prologu, w rozdziale 1, wersecie 18, jest powiedziane, że nikt nigdy nie widział Ojca, Boga Ojca. To wynika ze Starego Testamentu.

Znajdziesz to w kilku miejscach. Ojca nikt nie widział, lecz Jan mówi, z wyjątkiem Jednorodzonego, to słowo, które daje Go poznać. To tak, jakby Jan mówił: kto lepiej pozwoli poznać Boga, niż ten, który jest jednocześnie Bogiem, logosem, który jest Bogiem, ale który teraz stał się człowiekiem w wersecie 14.

Zatem, ponieważ jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem, Jezus może objawić, w pełni ujawnić i objawić, kim jest Bóg. To prawie tak, jakby Jan mówił: jeśli chcesz wiedzieć, jak wygląda Bóg, spójrz na Jezusa Chrystusa, ponieważ Jezus jest Słowem,

ponieważ jest Bogiem, jest teraz przygotowany do objawienia, kim jest Bóg. I tak, niewidzialny Bóg, znowu nikt nie widział Boga, Stary Testament.

Niewidzialny Bóg stał się teraz widzialny w osobie Jezusa Chrystusa, który stał się ciałem, który był samym Bogiem, ale teraz stał się ciałem w rozdziale 1, wersecie 14. Dlatego w rozdziale 1 ten prolog w pierwszych 18 wersetach, w w tej części Jezus w pewnym sensie funkcjonuje jako pomost między Bogiem a ludzkością. Powtórzę: ten, który jest Bogiem, na początku było słowo, słowo było u Boga, słowo było Bogiem, ale teraz to słowo w wersecie 14 stało się ciałem.

Dlatego słowo Jezus Chrystus wypełnia przepaść pomiędzy Bogiem a ludzkością. Może tego dokonać jedynie Ten, który jest jednocześnie Bogiem i człowieczeństwem, tym Słowem, które teraz stało się ciałem. Zatem w pewnym sensie Jan chce, abyśmy czytali resztę ewangelii.

Musimy zrozumieć, ilekroć odtąd spotykamy Jezusa w ewangeliach, będziemy Go rozumieć jako samo objawienie Boga, samo objawienie i mowę Boga, a jednocześnie Tego, który jako człowiek w pełni objawia i objawia Boga swemu ludowi oraz zasypuje przepaść pomiędzy Bogiem a ludzkością. Ponadto w pierwszych 18 wersetach można zauważyć, że możliwe odpowiedzi udzielone Jezusowi zostały już określone. Mówi: Boże, Jezusie, Słowo ciałem się stało, przyszło na świat, ale swoi Go odrzucili.

Ale potem idzie dalej i mówi: Ale tych, którzy w niego wierzą, Bóg nazywa ich swoimi dziećmi. Ci, którzy w Niego wierzą, mają prawo nazywać się synami lub dziećmi Bożymi. Zatem nawet różne reakcje wobec Jezusa, które przeczytamy w pozostałych ewangeliach, zostały już zaznaczone w prologu.

Zatem prolog mówi nam prawie wszystko, co powinniśmy wiedzieć o czytaniu dalszej części ewangelii, zwłaszcza o tym, kim jest Jezus i jak będzie działał jako Ten, który objawia Boga, Ten, który jest Bogiem, który staje się człowiekiem, który w widzialnej formie objawia, kim jest Bóg i który wymaga odpowiedzi wiary i posłuszeństwa. Jest kilka kluczowych fragmentów, które chciałbym ponownie dać wam wskazówkę na temat tego, co jest szczególnego w Ewangelii Jana. Powtarzam, nie mam zamiaru szczegółowo omawiać tych fragmentów.

Pierwszy z nich, pierwszy kluczowy tekst, który większość z Was prawdopodobnie rozpoznaje, to rozdział 3. Rozdział 3 to historia o tym, jak mężczyzna, faryzeusz imieniem Nikodem, przychodzi nocą do Jezusa i zadaje mu pytania, czego naucza Jezus i co jest potrzebne do wejścia do królestwa Bożego. Zatem jest to dość długie nauczanie Jezusa w odpowiedzi na pytanie Nikodema. I oczywiście rozpoznajecie ten fragment.

To tutaj znajduje się słynny fragment z Jana 3,16, gdyż Bóg tak umiłował świat, że dał swego Syna. To zdanie jest odpowiedzią na pytanie Nikodema dotyczące tego, kim jest Jezus i co robi. Rozpoznajcie więc rozdział 3. Znowu nie znajdziecie tego w żadnej innej ewangelii, ale Jezus konfrontuje się nocą z faryzeuszem lub staje przed nim i wdaje się z nim w rozmowę, z mężczyzną, faryzeuszem o imieniu Nikodem.

Rozdział 4. Rozdział 4 to historia Samarytanki, która spotyka Jezusa przy studni, czy raczej Jezus spotyka Samarytankę przy studni. A większość z Was dobrze zna tę historię. Zasadniczo Samarytanką ostatecznie odpowiada Jezusowi wiarą.

Miejmy jednak nadzieję, że zrozumiecie, że nie tylko w tamtym dniu spotkanie Jezusa sam na sam z kobietą w takiej sytuacji byłoby być może niewłaściwe, ale także fakt, że ona również była Samarytanką. A co przede wszystkim Jezus robił w Samarii? Każdy Żyd wiedział, że unikałeś tego miejsca. A więc rozdział 4, Samarytanką przy studni.

W twoich notatkach pominię następną sekcję, rozdział 6, i przejdę od razu do rozdziałów od 14 do 17. Rozdziały od 14 do 17 to dość długie przemówienie Jezusa. Powtórzę: tego nie znajdziesz w żadnej innej ewangelii.

To są ostatnie instrukcje Jezusa, coś w rodzaju jego ostatniego słowa, jego ostatnich słów wygłoszonych podczas ostatniej nocy z uczniami, zanim Jezus został ukrzyżowany i skazany na śmierć niewiele później. Zatem rozdziały od 14 do 17 to dość długie przemówienie lub część Jezusa nauczającego swoich uczniów, często nazywane przemówieniem w wieczerniku, podczas którego Jezus spotykał się w wieczerniku, aby świętować Paschę ze swoimi uczniami, a następnie korzysta z okazji, aby ich nauczać szczegółowo. Wreszcie rozdział 21.

W pewnym sensie właśnie czytamy rozdział 20 i wersety od 30 do 31, gdzie Jan mówi nam, dlaczego pisze. Napisałem te rzeczy, abyście wiedzieli i wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, a wierząc, że będziecie mieli życie w Jego imieniu. To byłoby odpowiednie miejsce na zakończenie ewangelii, ale jest inny rozdział. A w rozdziale 21 dzieje się wiele rzeczy.

Jest to zapis zmartwychwstałego ukazania się Jezusa uczniom. Ale w tej części jest bardzo interesująca historia, w której Peter zostaje przywrócony na stanowisko. Jezus ukazuje się Piotrowi i jeśli dobrze pamiętasz tę historię, o co Jezus pyta Piotra? Pyta go o to trzy razy.

Tak, Jezus pyta Piotra, czy mnie kochasz? I za każdym razem Piotr odpowiada: „Tak”. Ale interesujące jest to, dlaczego raz nie wystarczyło? Jak myślisz, dlaczego Jezus trzykrotnie zapytał Piotra, czy go kocha? Ponieważ zdradził go trzy razy. Myślę więc, że powodem, dla którego pyta trzy razy, czy go kocha, mimo że Piotr wszystkie trzy

razy odpowiada poprawnie, powodem, dla którego Jezus zapytał go trzy razy, jest to, ile razy Piotr się wyparł Jezusa.

Zatem rozdział 21 można postrzegać jako swego rodzaju Piotra, który po zaparciu się Jezusa, teraz zostaje przywrócony do życia, wyznając trzykrotnie swoją miłość do Jezusa, co odpowiada faktowi, że zaparł się Go trzy razy wcześniej. Ponownie rozdział 21 nie ma odpowiednika w innych Ewangeliach synoptycznych i pozostałych trzech Ewangeliach. Kolejną wyjątkową cechą Jana, której nie znajdziesz w innych Ewangeliach, są tak zwane powiedzenia „Ja Jestem”.

Tam, gdzie Jezus wypowiada kilka stwierdzeń: „Jestem”, a następnie orzeczenie „Jestem” jest zwykle pewnego rodzaju metaforą. Jestem drzwiami, jestem owcą, przepraszam, jestem dobrym pasterzem, jestem światłością świata, jestem chlebem życia. Jezus mówi metaforycznie i utożsamia się z pewnymi obrazami.

Znaczące jest to, że obrazy te pochodzą ze Starego Testamentu i często odnosiły się do samego Boga. Zatem pod jednym względem stwierdzenia „Ja Jestem” są oświadczeniem o boskości Jezusa. Charakterystyczne cechy Boga ze Starego Testamentu odnoszą się teraz do Jezusa Chrystusa, mówiąc: „Ja jestem pasterzem”.

Cóż, w Starym Testamencie Bóg był pasterzem Izraela, czyli Ja jestem światłością, co wyraźnie było prerogatywą samego Boga, itd., itd. Oto na przykład stwierdzenia Ja Jestem. W rozdziale 6 wersecie 35 Jezus mówi: Ja jestem chlebem życia.

W rozdziale 8 jestem światłością świata. Rozdział 10, Jestem drzwiami. Ja jestem prawdziwą bramą i nikt nie wchodzi do niej inaczej jak tylko przeze mnie.

Jeszcze jedno: Jestem Dobrym Pasterzem, rozdział 10. Ponownie po prostu kieruję się kolejnością tekstu Jana. Jestem dobrym pasterzem.

I miejmy nadzieję, że teraz rozumiesz, że można to odebrać metaforycznie. Jezus oczywiście nie mógł dosłownie być tym wszystkim na raz. Jestem zmartwychwstaniem i życiem.

I w końcu jestem światłością świata. Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Zatem jedną z charakterystycznych cech Jana są stwierdzenia „Ja Jestem”.

I znowu wszyscy identyfikują ważną cechę tego, kim jest Jezus i jego misji. I większość z nich zapewne sięga do Starego Testamentu, gdzie cechy odnoszące się do Boga, teraz Jezus domaga się dla siebie. Bądźcie więc w stanie zidentyfikować stwierdzenia Ja Jestem.

Nie interesuje mnie, czy znasz dokładny werseć, w którym się one pojawiają, ale z pewnością potrafisz je poznać, móc zidentyfikować sześć stwierdzeń „Jestem” znajdujących się w ewangelii Jana. O, jest jeszcze jeden. Przepraszam.

Wiedziałem, że jest ich siedem. I może to być zamierzone. Nie wiem, czy jest ich siedem.

Więc jestem prawdziwą winoroślą. Powtórzę jeszcze raz: w Starym Testamencie Bóg był winoroślą i Izrael był także winoroślą. Ale znowu, jest to język, który odnosił się do Boga i Izraela.

A teraz Jezus domaga się tego dla siebie. Tak różne stwierdzenia Ja Jestem, których znowu nie ma w ewangelii. Kiedy więc pytamy, kiedy on pytał, co jest wyjątkowego w ewangelii Jana? Ponadto właśnie przejrzałem kilka tekstów i materiałów, które można znaleźć w ewangelii Jana, a których nie ma w synoptykach, ale co jest wyjątkowego w nauczaniu Jana? W jaki sposób Jan przedstawia Jezusa w sposób odmienny lub przynajmniej podkreślający coś w większym stopniu, czego nie można znaleźć w innych ewangeliiach? Po pierwsze, Jan jest wyjątkowy pod względem nacisku, jaki kładzie na boskość Chrystusa.

Widzieliśmy to już w rozdziale 1. Innymi słowy, bez nadmiernego wyolbrzymiania różnicy, błędem byłoby stwierdzenie, że ewangelie synoptyczne, Mateusz, Marek i Łukasz, nie uważali Jezusa za Boga ani nie przedstawiali Go w ten sposób. To byłoby nieprawidłowe. Ale z pewnością Jan otwarcie i wyraźnie utożsamia Jezusa z Bogiem.

Nacisk na boskość Jezusa. Ponownie, w rozdziale 1, wersecie 1, na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Później Jezus zostanie oskarżony o bluźnierstwo, ponieważ zrównał się z Bogiem.

Tak więc kilka razy Jezus coś powie, a faryzeusze podniosą kamienie, aby go zabić, ponieważ bluźnierstwo. Zrównuje się z Bogiem. Później jeden z uczniów Jezusa, Tomasz, ten, który wątpi, gdy w końcu zrozumie, zwraca się do Jezusa jako do mojego Pana i mojego Boga.

A nawet poza tym są też miejsca, które jasno pokazują, że Jan chce, abyś zrozumiał, że Jezus jest samym objawieniem Boga. On sam jest Bogiem, choć go tak nie nazywa. Na przykład, wracając do wersji historii Bożego Narodzenia według Jana, rozdział 1, werseć 14, Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami, a my widzieliśmy Jego chwałę.

To, czego wielu ludzi może przeoczyć, dwa słowa w tym wersecie: mieszkać i chwała, występują razem w innym miejscu Starego Testamentu i odnoszą się do Boga zamieszkującego w swoim Przybytku lub w swojej świątyni. A teraz te dwa słowa

odnoszą się do Jezusa, jak gdyby Jan znowu mówił, że w osobie Jezusa Bóg jest obecny. Obecność Boga w Przybytku jest teraz obecna wśród Jego ludu w osobie Jezusa Chrystusa.

Zatem nawet to jest mocnym stwierdzeniem boskości Jezusa, faktu, że jest on Bogiem, chociaż autor nie nazywa go Bogiem w tym wersecie. Ale wyraźnie Jan podkreśla Jezusa jako Boga, bóstwo Jezusa i czasami z tego powodu Jan jest postrzegany jako ewangelia bardziej teologiczna lub ewangelia duchowa. Ponownie, błędem byłoby twierdzić, że synoptycy, Mateusz, Marek i Łukasz, nie byli zainteresowani Jezusem jako Bogiem.

Tak było, ale Jan stara się zwrócić na to uwagę i to podkreślić. Mówiliśmy już o słowie, czyli logos, jako tytule, którego Jan używa wobec Jezusa, zwłaszcza w rozdziale 1. Kilkakrotnie odnosi się on do Jezusa jako do logosu, słowo na początku było słowem, słowo było u Boga, tym słowem był Bóg, słowem stało się ciało itd. I znowu Jan mógł użyć tego słowa, ponieważ miało ono wiele oddźwięków.

Oznacza to, że mógł go użyć, ponieważ zrozumieliby go ludzie z różnych środowisk. Mówiłem już na przykład, że w mowie Boga zostało użyte słowo logos w greckim tłumaczeniu Starego Testamentu. Logos, czyli Słowo, może być po prostu użyte do przemówienia Boga i objawienia się Boga.

A zatem trafny tytuł dla Jezusa Chrystusa. Tak więc w świecie hebrajskim, gdy ludzie usłyszeli o tym słowie, pomyśleli o mowie Boga i Bogu przemawiającym do nich, o dyskursie, o samej mowie i dyskursie Boga. Z drugiej strony w świecie grecko-rzymskim używano także słowa logos.

Trudno powiedzieć, ile autor mógł mieć na myśli, ale pamiętajcie, jak na początku semestru rozmawialiśmy o różnych religiach grecko-rzymskich, a jedną z nich był stoicyzm. Stoicyzm był przekonaniem, że w zasadzie wszystko jest zdeterminowane, że istnieje tylko natura i świat fizyczny, a kluczem do życia jest pozostawanie zadowolonym i akceptowanie tego, co jest, niepoddawanie się skrajnym emocjom i reakcjom oraz po prostu być zadowolonym. Częścią ich myślenia, częścią stoickiego myślenia było także przekonanie, że świat fizyczny jest ożywiany przez logos.

Logos był terminem używanym do określenia zasady życia, która ożywiała całe stworzenie. I niezależnie od tego, czy Jan tak myśli, czy nie, jakby chciał powiedzieć: cóż, to nie jest logos stoicyzmu. Jezus Chrystus jest prawdziwym światłem świata, które wypełnia świat.

Nie jestem pewien, czy o tym myślał, czy nie, ale jednocześnie Jan wybrał słowo, które byłoby zadomowione w świecie żydowskim, ale także w świecie grecko-rzymskim. Ale to znowu cecha charakterystyczna Johna. Tego nie znajdziesz u synoptyków.

Nie znajdziesz ich, którzy nazywają Jezusa logosem lub słowem, ale Jan to robi. Po trzecie, Jan podkreśla, że Jezus przynosi i oferuje swoim naśladowcom życie wieczne. Co ciekawe, jakiej głównej terminologii używali synoptycy w Ewangeliach synoptycznych Mateusz, Marek i Łukasz do opisanego tego, co Jezus przyszedł ofiarować? Spędziliśmy trochę czasu rozmawiając o tym krótkim zdaniu.

Kiedy Jezus pojawia się na tej scenie po raz pierwszy, mówi: pokutujcie, bo co? Co oferuje ludziom? Królestwo Boże, panowanie i panowanie Boga. Co ciekawe, chociaż Jan rzeczywiście używa tego wyrażenia „królestwo Boże” czy „królestwo”, Jan woli używać tytułu „życie wieczne”, aby opisać to, co oferuje Jezus. Ponownie, prawdopodobnie sięga to życia Starego Testamentu.

Życie wieczne było życiem nowego stworzenia, życiem, którym lud Boży będzie się cieszył w nowym stworzeniu, a teraz Jezus oferuje to właśnie życie swoim czytelnikom. Być może sposobem na ich połączenie byłoby to, że Jezus oferuje życie wieczne, czyli życie, którym ludzie będą się cieszyć, gdy Bóg ustanowi swoje panowanie, swoje panowanie i swoje królestwo. Ale znowu, co ciekawe, synoptycy podkreślają królestwo Boże.

Jan podkreśla, że życie wieczne jest tym, co Jezus ofiarował i przyniósł. Duch Święty jest kluczowym tematem ewangelii Jana, szczególnie w jednym z odrębnych miejsc w Ewangelii Jana w rozdziałach 14 do 17. Pamiętajcie, że mówiliśmy o Jezusie, jego przemowie pożegnalnej, jego ostatnich słowach do uczniów. Jezus obiecał, że Duch Święty przyjdzie w pewnym sensie na miejsce Jezusa.

Innymi słowy, po odejściu Jezusa Duch Święty w pewnym sensie zajmie jego miejsce. Zatem Jezus obiecuje, że na jego miejsce otrzyma Ducha Świętego, że ciągła obecność Jezusa wśród jego naśladowców będzie odbywać się przez Ducha Świętego. Duch Święty będzie sposobem, w jaki Jezus będzie obecny wśród swoich naśladowców, gdy Jezus ich opuści i wstąpi do nieba.

Zatem nacisk na Ducha Świętego, który Jezus opuści. Zauważycie, że Łukasz również kładzie nacisk na Ducha Świętego, ale robi to szczególnie Jan, szczególnie w rozdziałach od 14 do 16. Innym ważnym podkreśleniem u Jana jest to, że Jan ustanawia te przeciwieństwa.

Innymi słowy, w całej jego ewangelii panuje dualizm. Jednym z powodów może być to, że John pisze do pewnego rodzaju sekciarskiej grupy, to znaczy grupy, w której panuje przekonanie, że sprawy potoczyły się tak źle, że postrzegają siebie w bardzo czarno-białych kategoriach, my i oni. Być może dualizm Jana odzwierciedla fakt, że rzeczy są w pewnym sensie przeciwieństwami lub są bardzo czarno-białe i zaczynają się różnice w ewangelii Jana.

przykład można zauważyć dualizm pomiędzy górą i dołem. Zawsze można spotkać Jana, który mówi o tym, co jest z góry, albo o tym, co jest z dołu. Światło i ciemność to skrajne przeciwieństwa. Świat charakteryzuje się ciemnością, a Jezusa i jego naśladowców charakteryzuje światło.

Życie i śmierć są oczywistym przeciwieństwem. Ale znowu widać ten dualizm, te wyraźne przeciwieństwa występujące w całej ewangelii, co znowu może wynikać z czytelnictwa Jana. Ewangelia Jana mogła powstać w środowisku sekciarskim, w którym czytelnicy postrzegaliby siebie w tak wyraźnych kontrastach ze swoimi wrogami lub przeciwnikami.

I znowu może to znaleźć odzwierciedlenie w tego rodzaju języku. To jest właśnie to, co wyróżnia ewangelię Jana w szczególności w porównaniu z ewangelią synoptyczną. Może warto to wzmocnić.

Tak, mógł napisać, aby wzmocnić lub przynajmniej odzwierciedlić ten rodzaj rozróżnienia, o którym myślę. Powrócimy do ewangelii Jana, kiedy dotrzemy do 1. i 2. i 3. Jana, czyli listów Jana, które pojawią się później. Wrócimy i zapytamy, jaki mają one związek z ewangelią Jana.

Dlaczego więc Jan tak bardzo różni się od innych Synoptyków? To znaczy, pomyśl trochę. Czy ktoś przychodzi na myśl, dlaczego mógłby... Znowu czytasz Mateusza, Marka i Łukasza i czasami masz poczucie Deja vu. Byłem tu wcześniej.

Widziałem ten materiał. Niektóre z tych rzeczy po prostu powtarzają się w trzech ewangeliach. Potem docierasz do Johna i masz wrażenie, jakbyś czytał coś innego.

Nawet część słownictwa w sposobie, w jaki Jezus nauczał i mówił, nagle znika, gdy dojdiesz do Jana. Przychodząc do głowy, jakie mogą być powody, dla których Jan tak bardzo różni się od innych ewangelii synoptycznych? To znaczy, czy on ich nie znał, czy też John jest typem renegata? On sam odejdzie. Jakie mogą być powody, dla których Jan wydaje się tak odrębny i inny? Dobra.

Została napisana znacznie później. Niektórzy datują Jana na koniec pierwszego wieku, np. na rok 90 n.e. Innymi słowy, albo ewangelia Jana, albo Apokalipsa św. Jana mają największe szanse być ostatnią napisaną księgą Nowego Testamentu. Więc masz rację.

Być może, ponieważ jest to książka znacznie późniejsza, może odnosić się do zupełnie innej sytuacji, bardzo różnych odbiorców i zestawu okoliczności, i to właśnie spowodowało, że Jan napisał coś innego niż pozostałe ewangelie synoptyczne. Jan mógł założyć, że istnieją trzy pozostałe ewangelie lub że jedna z nich posiada ogólną wiedzę na temat ewangelii, a teraz napisze coś innego. Niektórzy nawet sugerowali,

choć trudno to stwierdzić, że Jan rzeczywiście znał trzech synoptyków i po prostu chciał napisać coś zupełnie innego od tych trzech.

Więc myślę, że masz rację. Jan prawdopodobnie zakłada ogólną wiedzę na temat ewangelii, być może nawet synoptyków, a teraz napisze coś zupełnie innego. Kolejną rzeczą jest to, pamiętajmy, że powiedzieliśmy wraz z tymi sugestiami, co może wyjaśniać wiele różnic w języku.

Pamiętasz, jak powiedzieliśmy jakiś czas temu o różnych typach literackich Nowego Testamentu? Jest narracja, list i apokalipsa, Księga Objawienia. Jedną z rzeczy, które powiedzieliśmy na temat narracji, która bardzo, bardzo różni się od naszej dzisiejszej, jest to, że jeśli chodzi o nagrywanie przemówienia kogoś innego w I wieku, tak naprawdę nie próbowano ani nie próbowano zachować dokładnego brzmienia tej osoby.

W rzeczywistości, jeśli Jezus mówił głównie po aramejsku, nie mamy dokładnego sformułowania, ponieważ mamy greckie tłumaczenia tego, co Jezus powiedział w ewangelii. Ale co więcej, pisarze z I wieku byli bardziej zainteresowani podsumowywaniem i zachowywaniem głównego nurtu, nacisku i istoty tego, co ktoś powiedział, niż zachowywaniem dokładnego brzmienia. Często można więc spotkać ich, którzy podsumowują własnymi słowami i słownictwem to, co powiedziała znana postać historyczna.

Czy jest więc możliwe, że wiele razy w ewangelii Jana znajdujemy stwierdzenie, że być może jest to podsumowanie Jana w jego własnym stylu, jego własnym słownictwie, tego, co powiedział Jezus. Jedną interesującą rzeczą: kiedy czytałeś rozdział 3 Jana, rozmawialiśmy o Jezusie i Nikodemie. Kiedy czytasz rozdział 3 Jana, Jezus zaczyna wchodzić w interakcję z Nikodemem, ale dość szybko wszystko, co Jezus zaczyna, przypomina ten monolog.

Problem w tym, że nie jest jasne, gdzie kończy się Jezus. W którym miejscu Jezus przestaje mówić, a gdzie Jan podejmuje i zaczyna komentować to, co powiedział Jezus? To nie jest jasne. I znowu powodem jest to, że Jan po raz kolejny przedstawia swoje własne podsumowanie w swoim własnym języku, swoim stylu, swoim własnym słownictwie, dokładne podsumowanie tego, co powiedział Jezus.

Wiele z tego może często wyjaśniać różnice pomiędzy Janem pomiędzy synoptykami, zwłaszcza w zakresie języka, którego używa. I znowu Jan może użyć języka, który uwytłumacza idee i tematy teologiczne, które Jan chce podkreślić, których nauczał Jezus. Zatem z tych powodów mogą istnieć również inne przyczyny.

Z tych powodów wydaje się, że Jan napisał coś zupełnie innego niż pozostałe trzy Ewangelie. Ponownie, jeśli ktoś jest zainteresowany kontynuowaniem tego tematu,

polecam inną książkę Craiga Blomberga. Poleciłem jego książkę na temat Ewangelii synoptycznych, historycznej wiarygodności Ewangelii.

Napisał kolejną książkę zatytułowaną Historyczna wiarygodność Ewangelii Jana. Próbuje wykazać to, co właśnie powiedziałem, że różnice między Janem a synoptykami nie oznaczają, że Jan szybko i swobodnie bawił się faktami oraz że był niepoprawny i niewiarygodny pod względem historycznym, ale próbuje wykazać, że istnieje powód uznać Ewangelie Jana za historycznie wiarygodne, wraz z synoptykami Mateuszem, Markiem i Łukaszem. Jeśli więc chcesz kontynuować ten temat, przekazałem ci informacje w twoich notatkach na temat książki Craiga Blomberga Historyczna wiarygodność Ewangelii Jana.

W porządku, to właściwie wszystko, co chcę powiedzieć na temat Ewangelii Jana. Ponownie próbuję tylko podkreślić, które akcenty lub niektóre teksty i sekcje u Jana są dla niego odrębne i niepowtarzalne, a których nie znajdziesz u innych synoptyków, i w pewnym sensie dają ci poczucie co Jan zdaje się podkreślać w całej swojej Ewangelii. Zanim przejdziemy dalej, chcę bardzo krótko omówić przypowieści, czym są i jak je czytamy. Czy są jednak jakieś pytania na temat Ewangelii Jana? Nie będziesz miał kłopotów.

A tak przy okazji, wiele pytań na egzaminie ma na celu pomóc ci porównać i zestawić ze sobą cztery Ewangelie: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Co wyróżnia cztery Ewangelie? Jaka jest ich tematyka, sposób, w jaki są skonstruowane, jeśli już o tym rozmawialiśmy, lub co wyróżnia sposób, w jaki przedstawiają Jezusa? W zasadzie jedyną rzeczą, którą musisz zapamiętać, są rozdziały. Na przykład myślę szczególnie o tym slajdzie tutaj.

Moją filozofią jest wykorzystanie wizerunku miasta. Jeśli znajdziesz blok, prawdopodobnie znajdziesz też dom. Zakładam więc, że jeśli masz Biblię i możesz zdobyć rozdział, prawdopodobnie znajdziesz także werseł.

Oznacza to więc, że jestem bardziej zainteresowany tym, abyście otrzymali główne rozdziały, w których można znaleźć dane rzeczy. Nie zamierzam więc pytać, w którym wersecie, jaki jest dokładny rozdział i werseł, w którym to się znajduje, ale mógłbym zapytać o te rozdziały. Mogę poprosić cię o wskazanie, co znajduje się w tych rozdziałach, lub mogę poprosić cię o wskazanie, jakie rozdziały obejmują te sekcje w Ewangelii Jana.

To samo z innymi Ewangeliąmi. Skoncentruję się głównie na szerszych rozdziałach, a nie na konkretnych wersach. Jednym z charakterystycznych sposobów nauczania Jezusa w Ewangeliach były przypowieści, zwłaszcza u Łukasza i Mateusza, ale także w innych Ewangeliach.

Szczególnie Jan jest pełen wszelkiego rodzaju symbolicznych obrazów i figur retorycznych, których używa Jezus, ale chcę porozmawiać trochę o przypowieściach i tym, jak je czytamy. Skoro są one tak dominującym środkiem nauczania Jezusa, co mamy z nimi zrobić? Jak powinniśmy je czytać? A to zależy od zrozumienia rodzaju literatury, jakiej używa Jezus, gdy przemawia. Pierwszą rzeczą, którą należy powiedzieć o przypowieściach, jest to, że przypowieści nie dotyczyły wyłącznie Jezusa.

Nie wymyślił przypowieści. Przypowieści były podstawą nauczania rabinów. Zatem Jezus postępował zgodnie z powszechnym sposobem nauczania, który przyjęłyby większość żydowskich rabinów.

To, co Jezus z nimi robi lub przesłanie, którego naucza, jest bardzo wyjątkowe, ale przypowieści Jezusa, a nawet obrazy występujące w przypowieściach o owcy, szafarzu, zarządcy lub panu, że roślina, ziarno gorczycy, czyli nie tylko dla Jezusa. Było to powszechne wyobrażenie, którego rabini używali w swoich własnych przypowieściach. Mamy angielskie tłumaczenia niektórych przypowieści, w których nauczali rabini, i znowu są one bardzo podobne do nauczania Jezusa, przynajmniej w formie.

Ponownie, różnica polega na przesłaniu, którego nauczał Jezus i tym, co uczynił w przypowieściach. Przede wszystkim jednak przy interpretacji przypowieści Jezusa powszechne było traktowanie przypowieści Jezusa jako bardzo szczegółowych alegorii. Mam przez to na myśli prześledzenie przypowieści w najdrobniejszych szczegółach, aby znaleźć za nią duchowe, alegoryczne znaczenie.

Zatem, ilekroć czytasz przypowieści Jezusa, skąd mam wiedzieć, co Jezus robi i jak powinienem to zastosować? Cóż, przechodzisz dalej i wszystkie szczegóły mają jakiś drugi poziom znaczenia. Oznacza to, że mają głębsze znaczenie duchowe. Oto przykład, myślę, że był to św. Augustyn, jeden z pierwszych ojców kościoła z około IV wieku.

To przypowieść o dobrym Samarytaninie. Pamiętacie historię o pewnym człowieku, który schodzi do Jerycha, zostaje pobity przez bandytów i pozostawiony na pewną śmierć. Kapłan przechodzi i nic nie robi, Lewita.

W końcu przychodzi Samarytanin, opatruje mu rany, zabiera go do gospody i zgłasza się na ochotnika do płacenia, dopóki nie wyzdrowieje. A oto co powiedział św. Augustyn, ojciec Kościoła bardzo wczesnego, jak to zinterpretował. Myślał, że kiedy jest napisane, że pewien człowiek zszedł do Jerycha, ten człowiek reprezentował Adama ze Starego Testamentu.

Jerozolima symbolizowała miasto pokoju. Zatem Jerozolima nie odnosiła się gdzieś do dosłownego miasta, odnosiła się po prostu do miasta pokoju, w pewnym sensie w

bardziej duchowym zastosowaniu. Miasto Jerycho symbolizowało, dokąd zmierzał ten człowiek, symbolizowało śmiertelność Adama.

Powtórzę: nie musisz tego zapisywać, nie będę cię o to pytać na teście. Mógłbym zapytać, jak ludzie tradycyjnie interpretowali te przypowieści. Złodzieje, którzy pobili tego człowieka i zostawili go na śmierć, symbolizowali aniołów, diabła i jego demony, jego anioły.

Ciekawy. To, że go pobili, oznacza, że namówili go do grzechu. Zatem widać, że Augustyn nie interpretuje tego rodzaju słów dosłownie, on szuka głębszego duchowego znaczenia kryjącego się za słowami.

Fakt, że zostawili go na wpół martwego, oznacza, że człowiek umarł duchowo, tak jak Adam, gdy zgrzeszył. Jak widać, wiele z tego ma podobieństwa z Księgą Rodzaju 1-3. Kapłan i Lewita reprezentują Stary Testament, cały Stary Testament.

Samarytanin reprezentuje Chrystusa. To interesujące. Samarytanie, których większość Żydów z I wieku postrzegałaby jako obrzydliwych, nietykalnych i w pewnym sensie nieprawdziwych Żydów, a teraz być może św. Augustyn tego nie zauważył, ponieważ utożsamiał Samarytanina z Chrystusem, co jest naturalne.

To znaczy, to on jest tym, który pojawi się na scenie jako bohater. To, że polał olejem swoje rany, olej ten oznacza nadzieję i pocieszenie, jakie niesie nadzieja w Chrystusie. Osioł, na którego go wsadził, widzicie, co robi Augustyn, każda drobnostka w przypowieści ma jakieś duchowe znaczenie.

Zatem osioł oznacza wcielenie Jezusa. Oznacza to fakt, że Jan 1-14, Słowo, które jest Bogiem, stało się teraz ciałem, swoim wcieleniem, nawiązując do faktu, że przyjął ludzkie ciało, ludzką naturę, ciało fizyczne. Zajazd odnosi się do kościoła, a zajazd, do którego przyjął pobitego mężczyznę, którego zabrał Chrystus, odnosi się do kościoła.

Nie wiem, który kościół, chyba uniwersalny. Pieniądze, które zaoferował karczmarzowi za opiekę nad tą osobą, odnoszą się do życia przyszłego, życia wiecznego. A gospodarzem był apostoł Paweł.

Nie wiem, jak to zrobił, ale masz pojęcie, co robił Augustine. I takie było podejście, chociaż robił to we wczesnych wiekach Kościoła, to podejście dominowało w sposobie, w jaki czytamy przypowieści, aż do XIX wieku. Zatem to dominowało przez wieki.

Zrobiłby to każdy, kto czytałby tę przypowieść. Patrząc na przypowieść, biorąc pod uwagę wszystkie szczegóły, znajdujemy duchową zgodność z czymś innym w Starym i Nowym Testamencie. I znowu każdy szczegół.

Zrobili to, porozmawialiśmy trochę o przypowieści o synu marnotrawnym. Zrobili to samo. Cielę, które zostało zabite, sandały włożone na jego nogi, szata, pierścień, wszystko to miało duchowe, alegoryczne znaczenie duchowe.

I znowu tak traktowano przypowieści aż do XIX wieku. Kiedy niemiecki uczyony Adolf Jülicher zdecydował, że nie jest to dobry sposób czytania przypowieści, i z różnych powodów powiedział: „nie, nie”, Augustyn, ojcowie kościoła i historia kościoła źle to zrozumieli. Przypowieści nie są szczegółowymi alegoriami.

Przypowieści to historie, które przekazują tylko jeden główny punkt i tylko jeden główny punkt. Zatem twoim zadaniem przy interpretacji przypowieści nie jest czytanie jej jak alegorii i odgadywanie, do czego wszystko alegorycznie i duchowo się odnosi, ale twoim zadaniem jest odgadnięcie, czego uczy ta przypowieść. To jest podejście dominujące.

Wybierz, idź do biblioteki i sięgnij po praktycznie dowolną książkę o tym, jak czytać Biblię, i przejdź do części poświęconej przypowieściom, a tam znajdziesz informację, że powinieneś znaleźć jedyny główny punkt. Przypowieści miały uczyć jednego głównego punktu. Wyszło to od Adolfa Jülichera, niemieckiego uczonego liberalnego, który reagował na sposób, w jaki Augustyn i inni interpretowali przypowieści przez wieki, niemal arbitralnie, aby znaleźć w nich wszystkie alegoryczne szczegóły.

A on odpowiedział: nie, nie, nie, przypowieści przekazują tylko jedną główną kwestię. To samo powiedział Jülicher. I znowu stało się to w pewnym sensie konsensusem.

Jednak w przypadku wielu rzeczy czasami wahadło to lubi wychylać się w jedną skrajność i ostatecznie wracać do środka. Podejście, które zaczyna się dzisiaj wyłaniać, to ponownie kwestia, która z tego wyrosła – zanim wrócę do wahadła – celem tłumaczy ustnych jest znalezienie jednego głównego przekazu. Jaka była główna myśl, którą Jezus chciał przekazać w przypowieściach? Teraz ponownie wahadło zaczęło się wahać, aby znaleźć pozycję pośredniczącą.

Oznacza to uświadomienie sobie, że przypowieści są w rzeczywistości krótkimi opowieściami alegorycznymi. A właściwie fikcyjne narracje. Przypowieści, znowu większość przypowieści, chociaż w prawdziwym życiu są niegrzeczne, to nie są historie, historie prawdziwe w tym sensie, że wydarzyły się naprawdę.

Są to historie oparte na życiu, ale po prostu historie, których Jezus używa do komunikowania się, tak jak to robili rabini, rodzaj typowych historii, aby przekazać coś o królestwie Bożym. Dlatego Jezus ich używa. Obecnie jednak uznaje się, że przypowieści są w zasadzie alegoriami, ale nie w taki sposób, w jaki traktował je św. Augustyn i inni.

Nie każdy szczegół ma znaczenie alegoryczne. Ale zamiast tego tylko główni bohaterowie przypowieści mają znaczenie alegoryczne. Znaczenie musi być spójne z nauczaniem Jezusa w kontekście, a nie z tym, co mogę wywnioskować z tradycji kościelnej i reszty Starego Nowego Testamentu.

Musi odzwierciedlać to, czego Jezus nauczał w danym kontekście. Kiedy zacznę od tego kontekstu, uda mi się, miejmy nadzieję, dowiedzieć się, jakie było alegoryczne znaczenie nie każdego szczegółu, ale głównych bohaterów, najważniejszych wydarzeń i bohaterów przypowieści. Tak naprawdę, wróć i przeczytaj coś u Mateusza, szczególnie w rozdziale 13.

Zwróć uwagę, jak Jezus, na szczęście, interpretuje Jezusa po opowiedzeniu przypowieści. Pamiętajcie przypowieść o nasionach i siewcy? Siewca wyszedł na pole i rozsypał ziarno. Część z nich upadła na twardą ziemię, przyleciały ptaki i zebrały ją.

Niektóre upadły na ziemię, a ostry wyrosły i je zadusiły. Ale niektóre padły na dobrą ziemię i wydały owoc. A potem Jezus interpretuje nam tę przypowieść i robi to alegorycznie.

Bierze główne części tej przypowieści, siewcę, ziarno, a także ptaki zjadające ziarno i podaje im alegoryczną interpretację związaną z królestwem Bożym. Teraz podam przykład. To jest Łk 15, przypowieść o synu marnotrawnym, gdzie wyraźnie widać trzech głównych bohaterów tej przypowieści.

Ojciec, najmłodszy syn marnotrawny, na który patrzyliśmy na ostatniej lekcji, kiedy rozmawialiśmy o Łukaszu, rozmawialiśmy o młodszym synu jako o charakterze. Podejrzewam więc, że ta przypowieść będzie miała trzy znaczenia lub trzy przesłania, po jednym związanym z każdym z tych głównych bohaterów. A co na przykład z ojcem? Ojciec, chyba nikt się nie zgodzi, ojciec wyraźnie symbolizuje Boga.

Nie oznacza to, że Bóg jest podobny do tego ojca pod każdym względem, ale jest podobny do ojca w tym, że ojciec poniża się, przyjmując kogoś, kto potraktował go źle i bez szacunku. W ten sam sposób ojciec symbolizuje alegorycznie Boga, który przyjmuje grzeszników, którzy przychodzą do niego w pokucie. Zatem wyraźnie widać, że w przypowieści o synu marnotrawnym ojciec ma stanąć w obronie Boga.

Powiedzieliśmy już, że młodszemu synowi wyraźnie symbolizuje grzesznika, który zwraca się do Boga o przebaczenie. A potem starszy syn, jak powiedzieliśmy, odpowiada każdemu, zwłaszcza w czasach Jezusa, byli to faryzeusze. Pamiętajcie, że w Ewangelii Łukasza 15, gdzie znajduje się ta przypowieść, Jezus zwraca się do faryzeuszy, którzy oskarżają go o obcowanie z ludźmi takimi jak grzesznicy i celnicy.

I tak starszy syn, który jest zazdrosny, bo ojciec urządza przyjęcie młodszemu synowi, starszy syn symbolizuje lub reprezentuje każdego, kto powinien z radością

odpowiedzieć, gdy Bóg przebaczy komuś, kto na to nie zasługuje. Zatem fakt, że Bóg udziela przebaczenia grzesznikom, którzy żałują, choć na to przebaczenie nie zasługują, powinien wywołać w Bożym ludu reakcję radości. I tak starszy syn znowu odpowiada osobie, która powinna odpowiedzieć radością, gdy Bóg przebacza komuś, kto na to nie zasługuje, jak ci celnicy i grzesznicy, i ci wyrzutki społeczne.

Jednak, jak widzieliśmy, ostateczna reakcja syna jest nieograniczona. Przypowieść nie mówi nam, jak się to zakończy. Kiedy czytacie tę przypowieść, nie ma w niej alegorycznego znaczenia sługi, świni czy pożywienia, którym syn karmił świnię.

Pierścionek na jego palcu i szata zabijająca utuczone cielę nie mają żadnego alegorycznego znaczenia. To wszystko jest po prostu niezbędne, aby historia zadziałała. I tak właśnie jest z przypowieściami.

Jest pewna ilość informacji, które dodają kolorytu przypowieści tylko dlatego, że historii tego potrzebują. Ale widzisz, to główne postacie przypowieści nabierają alegorii, alegorycznego znaczenia. Zatem rzucam ci wyzwanie, czytając przypowieści Jezusa, abyś ustalił, kim są główne postacie, a następnie, w świetle kontekstu nauczania Jezusa, co najprawdopodobniej mówią? Jakie jest ich duchowe lub alegoryczne znaczenie? W porządku, zatem w piątek zakończymy dyskusję na temat Ewangelii, porównując je wszystkie ze sobą.

Mówi dr Dave Mathewson przedstawiający historię i literaturę Nowego Testamentu, wykład 11, na temat Jana i przypowieści.